

Co rolnik wiedzieć powinien o podatku gruntowym

Ustawa o podatku gruntowym zastrzega jednak, że z określonych norm, o których pisaliśmy wczoraj korzystać mogą tylko ci chłopcy, którzy do 1 września wpłacą zaległe podatki za rok 1945 i 1946 a do 15 września pierwszą ratę za rok 1947. Zadaniami czynnika rządowego i czynnika społecznego jest wyjaśnienie chłopu jak ważnym jest by wpłaty uiszczał w naznaczonych terminach. Rząd ustala plany ogólne obejmujące całość kształtu życia gospodarczego. Wyłamanie się z tego planu jednego czynnika jakim jest wieś może zalać cały plan odbudowy kraju. Możemy liczyć przede wszystkim na własne siły — jeśli nie chcemy uzależnić się od wielkich monopolistów amerykańskich, a budować o własnych siłach to zmobilizować wszystkich do skrupulatnego wypełnienia obowiązków swoich wobec państwa.

Każdy rolnik musi wiedzieć, że jeśli nie dotrzyma wyżej wymienionych terminów to wymiar podatku gruntowego będzie dla niego znacznie surowszy. A mianowicie posiadający przychód 40 r żyta będą musieli zapłacić połowę drugiej raty za rok 1947 w naturze, a nie jak głosi ustawa z 3 czerwca w gotówce.

Gospodarze opóźniający się, a posiadający od 40 do 60 q będą musieli uiszczyć całą drugą ratę w zbożu, a nie połowę w zbożu, a połowę w gotówce.

Bogaci chłopcy, którzy posiadają ponad 60 q dochodu, ale podatku nie uregulowali zapłacą obie raty w naturze, a nie tylko jedną ratę. Do tych zwiększonych norm wymiaru podatku gruntowego dojdą jeszcze odsetki za zwłokę i koszty egzekucyjne.

Musimy skończyć z tym stanem rzeczy, że ciężary na rzecz ogółu ponoszą w zasadzie niezażadani. Jeśli ktoś nie ma na tyle poczucia obywatelskiego, by dać swój wkład pracy dla dobra ogółu, to państwo musi mieć na tyle siły, by zmusić go do wypełnienia swoich obowiązków. W interesie więc samych rolników leży, ażeby nie zwlekali z zaległościami i z pierwszą ratą tego rocznego wymiaru podatku gruntowego. Podatek gruntowy jest jedynym podatkiem ściągającym od chłopów, a realizuje on postulat sprawiedliwego podziału dochodu społecznego nakładając większe ciężary na tych, których dochód jest większy.

Zadaniem Federacji Młodzieży to walka o pokój i postęp

PRAGA (PAP). — Z okazji zamknięcia Festiwalu młodzieżowego, ogłoszone zostało orędzie Międzynarodowej Federacji Młodzieży Demokratycznej do uczestników festiwalu, reprezentujących 71 krajów, rezydujących w zadaniach i cele Federacji oraz wzywając młodzież całego świata do walki o realizację tych celów.

Zadaniem Federacji — głosi orędzie, jest niestrudzona walka o pokój i postęp, obrona interesów młodego pokolenia, w szczególności młodzieży krajów kolonialnych i zależnych, zwalczanie podżegaczy wojen-

nych, oraz walka z siłami reakcji i pozostałościami faszyzmu. Federacja dąży wreszcie wszelkimi sposobami, którymi dysponuje, do pogłębienia przyjaźni, współpracy i jedności między krajami demokratycznymi.

Oreddie wyraża przekonanie, iż młodzież, zjednoczona w Federacji, gotowa będzie walczyć o realizację tych zadań.

Oreddie wzywa młodzież, by 10 listopada — w rocznicę powstania Federacji — obchodziła Międzynarodowy Dzień Młodzieży.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr. 225

ŁÓDŹ

ŚRODA 20

SIERPIEŃ 1947

DZIS 6 STRON

CENA 3 ZŁ

Wyrok na sprawców mordu w Puchaczowie

SCHMYDKE LUDWIK



skazany łącznie na karę śmierci, utratę praw publicznych i honorowych oraz konfiskatę majątku na rzecz Skarbu Państwa.

MATUSZAK WITOLD



skazany łącznie na karę śmierci, utratę praw publicznych i honorowych oraz na konfiskatę majątku na rzecz Skarbu Państwa.

FLISIUK LUCJAN



skazany łącznie na karę śmierci, utratę praw publicznych i honorowych oraz na konfiskatę majątku na rzecz Skarbu Państwa.

OMYLIŃSKI WŁODZIMIERZ



skazany łącznie na 15 lat więzienia, utratę praw publicznych i honorowych na okres lat 5, oraz konfiskatę majątku na rzecz Skarbu Państwa.

WAKUŁA STANISŁAW



skazany łącznie na 12 lat więzienia, utratę praw publicznych i honorowych na okres lat pięć, oraz na konfiskatę majątku na rzecz Skarbu Państwa.

PODLEŚNY WITOLD



skazany na 12 lat więzienia, utratę praw publicznych i honorowych na okres lat pięć, oraz na konfiskatę majątku na rzecz Skarbu Państwa.

BAB HENRYK



skazany na 10 lat więzienia, utratę praw publicznych i honorowych na okres lat 5 oraz konfiskatę majątku na rzecz Skarbu Państwa.

WESOŁOWSKI STANISŁAW



skazany na 5 lat więzienia, oraz utratę praw publicznych i honorowych na okres lat 3.

O większe zyski dla przemysłu zbrojeniowego walczy USA na konferencji w Rio de Janeiro

NOWY JORK, (PAP). Frank Kinkdom przewodniczący postępowej organizacji amerykańskiej, której duchowym przewodcą jest Henry Wallace omawia na łamach „New York Times” cele do jakich dąży USA na konferencji w Rio de Janeiro. Zdaniem Kinkdoma celem tym jest stworzenie bloku wojakowskiego państw Ameryki Południowej i Środkowej pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych.

Departament stanu jak podkreślił Kinkdom odrzucił wnioski niektórych państw Ameryki Łacińskiej jak Meksyku, czy Kuby, by na konferencji rozpatrzone zostały przede wszystkim zagadnienia gospodarcze, a w szczególności sprawa pomocy USA dla Ameryki Południowej. Zdaniem Kinkdoma rząd Ameryki uzależnia przyszłą pomoc gospodarczą dla państw Ameryki Południowej od ich współpra-

cy wojskowej z USA. Jeżeli państwa te zgodzą się na zadanie USA w Rio de Janeiro, Departament stanu będzie gotów dysputować na konferencji panamerykańskiej w Gogocie, w styczniu 1948 r. w sprawie pomocy gospodarczej dla Ameryki Południowej. Omawiając projekt standaryzacji uzbrojenia państw półkuli zachodniej popieranym przez USA Kinkdom stwierdza, że stanowisko Stanów Zjednoczonych podyktowane jest chęcią uzyskania stałego rynku zbytu dla amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego i utrzymania w ten sposób produkcji za-

kładów zbrojeniowych na wysokim poziomie. W konkluzji Kinkdom dochodzi do wniosku, że narzucane przez USA państwom Ameryki Południowej przymusza wojskowego i programi standaryzacji brońi doprowadzić musi w konsekwencji do wzmocnienia kasty wojskowej w każdym z państw Ameryki Łacińskiej i opóźnienia reform społecznych. Z drugiej strony przyczyni się niewątpliwie do spotęgowania nienawiści w stosunku do imperializmu amerykańskiego i pogłębienia rywalizacji między poszczególnymi krajami Ameryki.

Groźba kryzysu rządowego we Francji

PARYŻ (PAP). W paryskich kołach politycznych panuje przekonanie, że uchwały ostatniego kongresu SFIO mogą spowodować kryzys rządowy. Kongres w swej rezolucji upoważnił premiera Ramadiera i ministrów socjalistycznych do pozostania w rządzie pod warunkiem, że rząd ten będzie postępował według zasad, zawartych w rezolucji Molleta. Nadto potępił kongres znaczną większość głosów projekt Ramadiera w sprawie statutu Algieru. Wydaje się mało prawdopodobnym, aby MRP i

radcyali zgodzili się na plan gospodarczy, zgodny z uchwałami kongresu SFIO. Doprowadzi to do kryzysu rządowego.

Pierwsze ogłoszy prasy paryskiej o Kongresie SFIO

PARYŻ, (PAP). Poniedziałkowa prasa podaje obszernie sprawozdania z kongresu w Lyonie i zaopatrzone je komentarzami. „Le Monde” podaje, że obecna pogłębia socjalistów stwarza ryzyko kryzysu rządu. Dziennik uważa, że los rządu Ramadiera zależy od tego, czy grupa parlamentarna SFIO podporządkuje się uchwałom partii.

Naród czechosłowacki realizuje 2-letni plan odbudowy

PRAGA (PAP). Według oficjalnych danych, plan w lipcu został na ogół wykonany przez przemysł czechosłowacki. W poszczególnych dziedzinach stan przedstawia się następująco: przemysł budowlany — 130% planu, przemysł metalowy — 107%, produkcja surowców — 111,7%, produkcja stali — 99,5% planu. Przewyższony został plan produkcji obuwia, niektórych wyrobów tekstylnych oraz innych artykułów przemysłu lekkiego. Plan 7 miesięcy roku bież. został wykonany w 100,5%.

Rezolucja przyjęta na SFIO

W sprawie dyscypliny partyjnej zapadła następująca uchwała: „Kongres upoważnia władze naczelne SFIO, aby czuwały nad realizacją uchwał kongresu i popierały wszelkie konieczne decyzje, nie cofając się przed niebezpieczeństwem kryzysu rządowego.” Po dłuższej dyskusji została również przyjęta uchwała w sprawie zbli-

żających się wyborów municypalnych. Uchwała ta przewiduje samodzielne listy socjalistyczne, lecz w drugiej turze dopuszcza ona sojusz socjalistów z innymi partiami, o ile sojusz taki może doprowadzić do porażki kandydatów reakcyjnych. W kołach politycznych uważa się, że rezolucja ta umożliwi w drugiej turze wyborów municypalnych tworzenie bloków wyborczych socjalistów z komunistami. W sprawie wyborów municypalnych uchwalono również na żądanie lewicowych delegatów, że partia socjalistyczna w żadnym wypadku nie zgodzi się na „koalicję wyborczą, która by nie gwarantowała bytu szkół świeckich i likwidacji systemu subwencji dla szkół religijnych”. Uchwała ta, jak sadzą w kołach kongresu, wymierzona jest przeciwko możliwości tworzenia lokalnych bloków wyborczych między socjalistami a MRP.

Gromyko w obronie Indonezji

NOWY JORK (PAP). Delegat Zw. Radzieckiego Gromyko zażądał w poniedziałek, by Rada Bezpieczeństwa jak najszybciej wznowiła debaty w sprawie sytuacji w Indonezji motywując swój wniosek pogwałceniem przez Holandię rozkazu o zaprzestaniu działań

wojennych i presją wywieraną na Indonezję, by zmusić ją do wyrażenia zgody na propozycję mediacji poza ramami ONZ. Rada Bezpieczeństwa postanowiła przystąpić ponownie do rozpatrzenia skargi Indonezji we wtorek o godzinie 16.30.

„Trzeba nam się uczyć by sprostać zadaniom”

(Konferencje powiatowe aktywu PPR i PPS)

W całym kraju mamy maso-
wą kampanię sprawozdawczą z
ostatnich uchwał Rady Naczel-
nej PPS. Również i u nas odby-
ły się we wszystkich prawie
powiatach konferencje powia-
towe aktywu PPR i PPS. Wszy-
stkie te konferencje obsługiwa-
ne były przez przedstawicieli
Wojewódzkich Komitetów obu
Partii.

BIŁGORAJ

W Biłgoraju w lokalu Powia-
towego Komitetu PPS zebrało
się około 100 aktywistów obu
Partii. Licznie reprezentowane
były niektóre gminy. Referaty
na temat Jednolitego Frontu
Klasy Robotniczej i ostatnich
uchwał Rady Naczelnej wygło-
sił tow. Łuć z ramienia PPR i
tow. Chrzanowski z ramienia
PPS. W dyskusji głos zabierało
7-miu towarzyszy. Wszyscy
zgodnie stwierdzili, że dzięki
tow. Dechnikowi pierwszemu
sekretarzowi Powiatowego PPR
współpraca z PPS uклада się
bardzo dobrze. Nie było nigdy
poważniejszej różnicy zdań, a
mniejsze różnice uzgadniało się
na wspólnych posiedzeniach.
W dyskusji towarzysze wysu-
nęli zadanie dalszej niestrudzo-
nej walki z nadużyciami i spe-
kulacją i czystki w aparacie ad-
ministracyjnym.

LUBARTÓW

Na konferencji obecnych by-
ło 160 osób. Konferencja odby-
ła się w sali miejscowego ki-
na. Przewodniczył zebraniu
burmistrz miasta członek PPS.
Z Wojewódzkich Komitetów
przyjechali tow. Pawlak z PPR
i tow. Dąbek z PPS. Wszyscy
towarzysze z uznaniem witają
wspólną konferencję z wiarą,
że przyczyni się ona do zacieś-
nienia więzów między obu Par-
tiami. Rzucona została myśl,
pochwycona przez wszystkich
obecnych utworzenia wspól-
nej świetlicy, gdzie stykać się
będą mogli towarzysze obu
Partii, i we wspólnych dysku-
sjach wykuje się jedna droga.
— droga polskiej klasy robot-
niczej, droga całego Narodu.
W rezolucji przyjętej na kon-
ferencji czytamy: „Postanawia-
my przyłożyć starań, by u-
chwały Centralnych Komite-
tów były realizowane i wpro-
wadzane w życie”.

ŁUKÓW

W Łukowie jak wiemy pra-
ca w terenie była bardzo trud-
na i dlatego aktywność obu Partii
jest wąska. Na konferencji o-
becnych było tylko 50 towarzy-
szy. Przemawiali z ramienia o-
bu Partii posłowie tow. Dąbek
(PPR) i tow. Chodkiewicz (PPS).
Przemówienia były gorąco
przyjmowane przez obecnych
towarzyszy. Dyskusja wykaza-
ła i towarzysze sami to zresztą
podkreślili, że najważniejszą
sprawą, która stoi na porządku
dziennym przed organizacją lu-
dowską jest podniesienie po-
ziomu ideologicznego i poli-
tycznego swoich członków. Wy-
sunięto zostało zadanie utwo-
rzenia wspólnych kursów, które
zapoznająby towarzyszy z
nową rzeczywistością Polski i
z walką klasy robotniczej o re-
alizację swego ostatecznego
celu.

BIAŁA PODLASKA

W sali starostwa zebrało się
120 aktywistów obu Partii. Prze-

mawiali znani działacze zwią-
zkowi tow. Domagała (PPS) i po-
seł tow. Bień (PPR). Konferen-
cja zorganizowana była dobrze i
pod przewodnictwem tow. Cze-
cha i sekretarza Powiatowego
Komitetu PPR, obrady toczyły
się żyw. Wszystkie przemówie-
nia utrzymane były w duchu
jednolitofrontowym. Przemawia-
wiała w dyskusji 6 towarzyszy i
wszyscy wysuwali jedno, naj-
ważniejsze, że: „Trzeba nam się
uczyć, by sprostać zadaniom”.

RADZYŃ

Konferencja Powiatowa w Ra-
dzynie skupiła nadspodziewanie
dużą ilość towarzyszy. Przyby-
ło około 200 aktywistów PPR i
PPS. Przybyli również towarzy-
sze z gmin. Nastrój na sali do-
bry, widać, że towarzysze są za-
dowoleni i doceniają znaczenie
obecnego zebrania. Przemawiali:
z ramienia PPR — I sekretarz

Lubelskiego Komitetu tow. Szy-
mański, a z ramienia PPS tow.
Klemonowski. I tu w dyskusji
wysunięto konieczność szkole-
nia ideologicznego członków obu
Partii. Po konferencji odbyła się
narada pracowników politycz-
nych obu Partii, na której uło-
żono plan przyszłej pracy orga-
nizacyjnej obu Partii.

SIEDLCE

200 towarzyszy aktywistów
zebrało się na konferencji w
Siedlcach, która odbyła się w
Klubie Miejskim. Przemawiali
tow. Ślawieczyk (PPS) i tow.
Bolanowski (PPR).

W rezolucji jednomyślnie
przyjętej zebrani postanowili w
praktyce realizować uchwały
obu Partii.

Reasumując dyskusję widzi-
my, że najważniejszą sprawą,
którą wszędzie wysuwano jest
sprawa szkolenia kadr partyj-
nych. sprawa ideologicznego pod-
niesienia poziomu Partii. Słusz-
nie tow. Zenon Kliszko, członek
CK PPR w ocenie konferencji w
kraju pisze:

„Na naradach wojewódzkich
panowało wśród aktywu partyj-
nego poważne zainteresowanie
dla spraw ideologicznych. Dotąd
w historii wspólnych zebrań i
narod nie stawiano tych spraw
w tak szerokim zakresie. Prze-
ciwstawiano się również próbom
zamykania różnic ideologicz-
nych. Gdy jeden z naszych se-
kretarzy powiatowych nakreślił
zbyt optymistyczny obraz stosun-
ków między naszymi organiza-
cjami partyjnymi, twierdząc jed-
nocześnie, że u niego w terenie
nie ma żadnych różnic ideolo-
gicznych i że dyskusja na ten te-
mat jest niepotrzebna, to towa-
rzysz z PPS polemizując z nim,
powoływał się na wypowiedzi
tow. Wiesława”.

W ubiegłym tygodniu wróciła
do Polski z Czechosłowacji gru-
pa TUR-owców, która w cha-
akterze gości przysłuchiwała
się wykładom zorganizowanym
przez Delnicką Akademię (odpo-
wiednik naszego TUR-u). Obec-
nie TUR zaprosił gości Czecho-
słowacji do Szklarskiej Poręby,
gdzie razem z polskimi słucha-
czami uczyć się będą przez kilka
tygodni. W związku z tym



Poznajmy się
wzajemnie



pisze:

„Wydarzenia te zaskakują na
specjalne podkreślenie. Po pier-
wsze: jako widoczny przejaw reali-
zowania w praktyce umowy kulta-
ralnej, podpisanej przez Polskę i
Czechosłowację. Po drugie: jako
dowód, że stowarzyszenia robotni-
cze zajęły pierwsze miejsce w dzie-
dzinie pracy nad wzajemnym zblі-
żeniem sąsiadujących ze sobą na-
rodów. Po trzecie: jako stworzenie
okazji do poznania się działaczy
polskich i czechosłowackich, na-
wiązania kontaktów osobistych i
wysłuchania referatów o swoich
krajach.

Dobry początek, szczęśliwie po-
myślany pierwszy krok po właści-
wej drodze, jest dobrą prognozą
dalszego rozwoju stosunków kul-
turalnych między Polską i Czecho-
słowacją”.

„Kurier Codzienny”

w artykule Krzysztofa Radziwi-
łła p. t. „Świat jest coraz mniej-
szy” podaje refleksje, które na-
sunęły mu się w związku z
ostatnim lotem dookoła świata
w ciągu 70 godzin. Tempo lotu
2 razy większe niż w roku 1933.
Co to oznacza? Autor artykułu
pisze:

„Nie piszemy tu artykułu o wy-
czynach sportowych, gdyż nie zna-
my się na tym i nie o to tutaj cho-
dzi. Wyczyn amerykańskiego lot-
nika dowodzi jedynie, że świat od
roku 1933 stał się po prostu o poło-
wę mniejszy. Ludzie zostali, a żeby
użyć najaktualniejszego wyrażenia
w tym wspólnym mieszkaniu, któ-
rym jest świat, ponownie zgęszce-
ni. Sprawy wszystkich narodów i
wszystkich ludzi między sobą stają
się od dawna względem siebie co-
raz bliższe. Przynajmniej takim
powinno być poczucie obywateli
świata, jeżeli zmniejszenie globu
ziemskiego nie ma doprowadzić do
jakieś potwornej katastrofy, spo-
wodowanej właśnie tym samym za-
gęszczeniem ludzkości. Jeżeli po-
równamy ustosunkowanie się prze-
ciętnego człowieka do tego, co się
na szerokim świecie działo przed
wojną, a obecnie, to pierwsza róż-
nica, która rzuca się nam w oczy
jest, iż dawniej wydawało się, że
polityka międzynarodowa jest rze-
czą z punktu widzenia historycznego
na pewno bardzo ciekawą, ale
tak właśnie to nie ma ona nie
wspólnego z prywatnym życiem ja-
kieś szarego obywatela, a obec-
nie nauczyliśmy się rozumieć, iż
od tego kto w Grecji czy w Indo-
nezji zwycięży zależy los każdego
z nas o wiele bardziej, niż od na-
szych prywatnych gospodarczych
rozstrzygnięć. Ta współzależność
wielkiej polityki i drobnych spraw
życiowych jest uczuciem dziś nie-
omalże nowożytnym.”

Rząd grecki chce terrorem złamać s w ó j N a r ó d

Terror w Grecji

LONDYN, (PAP). Z Aten do-
noszą, że w Koryncie sąd woj-
skowy skazał na śmierć 9 wy-
bitnych działaczy EAM.

Apel parlamentarzystów angielskich do króla Grecji

LONDYN, (PAP). 86 posłów
Partii Pracy wystosowało do
króla greckiego Pawła apel, by
użył swych prerogatyw dla ura-
towania życia 1300 b. uczestni-
ków greckiego ruchu oporu ska-
zanych na śmierć i spowodował
zawieszenie wykonania kary.
Parlamentarzyści brytyjscy
stwierdzają, że wydarzenia w
Grecji wywołują wśród narodu
angielskiego jak najżywsze po-
ruszenie, a nawet uczucia zgro-
zy. Wzywają oni również króla
Pawła, by zabiegał o zwolnienie
tysięcy więźniów deportowa-
nych na wyspy greckie.

...a Naród walczy i buduje zręby swego Ludowego Państwa

LONDYN, (PAP). Według
wiadomości nadeszłych z Aten
powstańcy zajęli ostatnio trzy
wioski w pobliżu stacji kolej-
owej Dadi w odległości 30 mil na
południe od Lami.

W związku ze wzmożoną
akcją powstańców, w Larissie
odbyła się konferencja wojsko-
wa, na której gen. Ventiris przed-
stawił sytuację na froncie.

MOSKWA, (PAP). Agencja
Tass cytuje komunikat greckiej
rozgłośni demokratycznej o wal-
kach w rejonie zachodniej Mace-
donii i Epiru. W toku tych walk
powstańcy rozbili 582-gi bata-
lion wojsk rządowych, po któ-
rych stronie padło 106 żołnie-
rzy, a 106 wzięto do niewoli.
Zdobyto 6 moździerzy i wiele
broni ręcznej.

Sądy ludowe na wyzwolonych obszarach Grecji

BELGRAD, (PAP). Z Aten do-
noszą, że — jak podaje radio-
stacja demokratycznej armii
greckiej w komunikacie o orga-
nizacji sądownictwa na wyzwolo-
nych obszarach Grecji, we
wszystkich miejscowościach os-
tawoboznego terytorium pow-
staną sądy ludowe. Do każdego
sądu należą trzej członkowie,
przedstawiciel ludności i sekre-
tarz. Sądy wybierane będą co-
rocznie w powszechnym, tajnym
i bezpośrednim głosowaniu.

wobozzonego terytorium pow-
staną sądy ludowe. Do każdego
sądu należą trzej członkowie,
przedstawiciel ludności i sekre-
tarz. Sądy wybierane będą co-
rocznie w powszechnym, tajnym
i bezpośrednim głosowaniu.

„Plan Marshalla nie pozwala „faworyzować” Anglii ale Niemcy... owszem

NOWY JORK, (PAP). Toczy-
ca się w Waszyngtonie od po-
niedziałku konferencja w spra-
wie złagodzenia warunków po-
życzki amerykańskiej dla Wiel-
kiej Brytanii nie wyjdzie naj-

prawdopodobniej poza ściśle
określone z góry ramy pomimo
dążenia delegata brytyjskiego do
omawiania na niej szeregu za-
gadnień związanych z ciężką sy-
tuacją gospodarczą Anglii. Zda-

niem kół poinformowanych zła-
godzenie warunków umowy po-
życzkowej pójdzie w 2 kierun-
kach. Cłany Zjednoczone zgodzą
się na zmniejszenie importu an-
gielskiego z USA na korzyść do-
miniów oraz zwolnienie W. Bry-
tanii od obowiązku płacenia do-
larami swym dostawcom z tytu-
łu bieżących transakcji importu-
wych.

Ulgi te nie wystarczają Wiel-
kiej Brytanii dla opanowania
sytuacji i nie zapobiegną gro-
żącej jej katastrofie gospodar-
czej. Nie mniej jednak poważ-
niejsze złagodzenie warunków
umowy pożyczkowej jest wręcz
nieprawdopodobne.

W tym samym czasie, gdy od-
mawia się „faworyzowania An-
glii” nie wspomina się zupełnie,
że odbywa się jednocześnie w
Waszyngtonie konferencja o
zwiększeniu wydobycia węgla w
Zagłębiu Ruhry oraz podniesie-
niu poziomu produkcji niemiec-
kiej. Ma to za zadanie uprzy-
wilejowanie Niemiec w dziele
odbudowy Europy.

Gen. de Gaulle przeciwko żądaniu komunistów i socialistów w sprawie Algieru

PARYŻ, (PAP). W poniedział-
ek wieczorem gen. de Gaulle
złożył oświadczenie w sprawie
polityki francuskiej w Algierze
zwalczając propozycję wysunię-
tą na obradach Kongresu Fran-
cuskiej Partii Socjalistycznej i
domagającą się, by Muzułmanie
w Algierze głosowali oddzielnie
od Francuzów. Zdaniem de
Gaulle Francja musi zapew-
nić uprzywilejowane stanowis-
ko swym departamentom fran-

cuskim w Algierze jeśli prag-
nie w całej pełni korzystać z
praw i spełnić swe obowiązki
wypływające z suwerenności. W
kolach politycznych wystąpienie
de Gaulle komentowane jest ja-
ko chęć poparcia opozycji prze-
ciwko żądaniu komunistów i
socialistów, którzy domagają się
dla Algieru większych koncesji
niż te, jakie przewiduje projekt
ustawy w brzmieniu rządowym.

Musimy szybko odbudować nasz kraj

Trzy ustawy o budownictwie

Wśród wielu zadań stojących przed naszym odradzającym się państwem — zagadnienie odbudowy miast i wsi stoi na jednym z pierwszych miejsc. Plany przewidują, że jeszcze do roku 1950 odbudowa ta stać będzie na jednym z pierwszych miejsc w hierarchii naszych potrzeb — zaraz za przemyślem i transportem.

To też wielkie znaczenie mają wydane ostatnio trzy ustawy, dotyczące naszego budownictwa.

Poza uregulowaniem technicznych zagadnień odbudowy, a więc w znormalizowanie produkcji materiałów i elementów budowlanych, co pozwoli nam zaoszczędzić tak surowce jak i siłę roboczą — ustawy te wprowadzają znaczne ułatwienia dla tzw. inicjatywy prywatnej, która chciałaby skierować swe kapitały do inwestycji celowych z gospodarczego i społecznego punktu widzenia, a więc przede wszystkim do budownictwa mieszkaniowego.

Państwo nasze buduje przede wszystkim mieszkania dla pracowników państwowych, bo wobec ogromu zadań nie jest w stanie zaspokoić całości potrzeb mieszkaniowych kraju. Mieszkania dla pracowników prywatnych winny być za tym wznoszone przy pomocy i współpracy sektora prywatnego, któremu w tym celu państwo gwarantuje duże ulgi i przywileje.

Odtąd już za tym nikt nie będzie mógł narzekać, że państwo rzekomo hamuje inicjatywę prywatną w budownictwie itd.

„Odbudowałbym swój dom — słyszy się nieraz takie zdanie, — ale po co? Żeby mi kogoś dokwaterowali?”

Otóż jeżeli ktoś sobie własnym kosztem wyremontuje czy odbuduje nawet sześć pokoi — może je sobie zajmować nawet sam jeden i nikt o to do niego nie będzie miał pretensji, mieszkanie jego bowiem nie będzie podlegało publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu. Nie będzie mu groziło dokwaterowanie. Wysokość koornego będzie mógł również ustalić we własnym zakresie. Prócz tego, przewidziane są jeszcze duże ulgi podatkowe na okres pięcioletni.

A więc nowowznoszone budowlę zwolnione będą od po-

datku od nieruchomości. Budowlę te nie będą mogły być również obciążone żadnymi ciężarami na rzecz państwa i związku samorządu terytorialnego. Lokale mieszkalne będą zwolnione na okres lat pięciu od podatku lokalowego, jeśli zajmowane będą przez osoby, które poniosły koszty budowy tych lokali.

Dochody płynące z najmu lub użytkowania lokali mieszkalnych w nowowznoszonych domach, będą zwolnione na okres lat pięciu od podatku dochodowego.

Ludzie przystępujący do budowy otrzymają ponadto od Państwa pomoc i ułatwienia w nabywaniu materiałów budowlanych, a nawet w otrzymaniu odpowiedniego terenu. W tym celu Skarb Państwa i związki samorządu terytorialnego corocznie będą wydzielali z posiadanej zapasu ziemi tereny na cele budownictwa mieszka-

niowego, które będzie można otrzymać na prawie zagwarantowania własności czasowej.

Naprawą budowli, położonych na Ziemiach Odzyskanych, a zniszczonych więcej niż w 33%, a na pozostałym obszarze kraju więcej niż w 66% — uważa się za budowę nową.

Wszelkie ulgi podatkowe mogą być przedłużane nawet do lat dziesięciu, o ile przy budowie zastosowane zostały przewidziane normy i standardy dla pracowniczego budownictwa mieszkaniowego.

Budownictwo wiejskie też obowiązywać będą pewne standardy, które ułatwią znacznie samorządom pracę przy budowie szkół szpitali itp. i niewątpliwie odciążą skąpą ilość fachowców, jaką mamy w tej dziedzinie.

Unormowane ustawowo zostały także sprawy dotyczące kompetencji poszczególnych

urzędów odbudowy Warszawy. Warszawa, wskutek olbrzymich zniszczeń, oraz swego specyficznego charakteru stolicy Państwa, jest zagadnieniem ogólnie - krajowym, nie tylko za tym samorząd terytorialny jest powołany do jej odbudowy, lecz sprawy jej rozstrzygać muszą być na płaszczyźnie ogólnie - krajowej. Uczyni to zadość Naczelna Rada Odbudowy z Premierem Rządu jako przewodniczącym, a przedstawicielami właściwych resortów rządowych, samorządu m. st. Warszawy, działaczami społecznymi oraz fachowcami z dziedziny nauki, techniki i sztuki — jako członkami.

Nowo wydane ustawy wciąż na niewątpliwie do odbudowy jak najszersze warstwy społeczeństwa, usprawnia techniczną stronę odbudowy i przyczynia się do wzmożenia tempa odradzania się z gruzów i zniszczeń naszego kraju.

Z FRONTU ODBUDOWY

Produkcja stali specjalnej

KATOWICE (PAP). Produkcja huty „Baildon” w Katowicach obejmuje szereg gatunków stali specjalnej w postaci prętów, blach, taśm i kształtek oraz narzędzi ze stali szybko tnącej i elektrod stanowiących specjalność tego zakładu.

W lipcu br. huta wykonała plan produkcyjny w 110%. Na szczególną uwagę zasługuje osiągnięty wzrost wydajności pracy robotników w ciągu I-go półrocza br. wyrażający się podniesieniem produkcji wyrobów ze stali zwykłej i jakościowej z 51 kg na jedną robotniczkę w styczniu br. do 65,4 kg — w lipcu br. Dzięki podniesieniu i usprawnieniu produkcji stali szybko tnącej do wytwarzania wysokowartościowych narzędzi, huta wyrabia obecnie ponad 50% krajowej stali szybko tnącej. Ponadto opalano całkowicie walcowanie stali wysokostopowych, kwasoodpornych oraz stali manganowej, której produkcja zaspakaja dziś potrzeby przemysłu radiotechnicznego.

Działy przetwórcze huty jak wytwórnie wiertel, łańcuchów oraz wytwórnia elektrod przekroczyły poziom przedwojenny. W ciągu I-go półrocza br. huta wyprodukowała ok. 50000 ton wyrobów ze stali specjalnych.

Nowy most i linia tramwajowa w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). Dnia 15 sierpnia nastąpiło w Szczecinie połączenie tramwajowe rozległej dzielnicy willowej. Połączenie to zawdzięczać należy wybudowaniu mostu, który w czasie wojny uległ całkowitemu zniszczeniu.

Produkcja Państwowej Fabryki Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego w Białymstoku

BIAŁYSTOK (PAP). Państwo wa Fabryka Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego w Białymstoku wyprodukowała w lipcu br. 18331 m pluszu i 322.559 m wstążek, wykonując plan produkcji w dziale pluszu w 103% i wstążek w 131%.

Dalsza odbudowa tkalni pluszu postępuje naprzód w szybkim tempie.

Palmy indyjskie i cejlońskie na przedmieściu Moskwy

(W ogrodzie botanicznym Akademii Nauk ZSRR)

Na jednym z przedmieść Moskwy, tam, gdzie zbiegają się asfaltowe szosy samochodowe i linia kolejowa, odbywa się obecnie w rekordowym tempie budowa największego na świecie ogrodu botanicznego przy Akademii Nauk ZSRR.

Obszar zajmowany przez ogród moskiewski jest prawie stokrotnie większy od ogrodu w Pradze, pięćdziesiąt razy większy od znanego ogrodu wiedeńskiego i nawet ogród w Nowym Jorku jest trzykrotnie mniejszy od moskiewskiego.

Zwiedzanie ogrodu teraz daje tylko niewyraźne zarysy tego powstającego laboratorium naukowego. Albowiem moskiewski ogród botaniczny stanowić będzie nie tylko zbiór roślin z całego świata, lecz będzie miał olbrzymie znaczenie jako największy instytut badań naukowych...

Człowiek zwiedzający ogród obecnie trafia nieoczekiwanie do gęstego lasu, gdzie korony odwiecznych drzew zastępują blask słoneczny. Dalej obrz się zmienia. Ukazują się wysmukłe brzozy i rozrzucone gdzieś niedługo Jeszcze dalej ukazują się nagle roślinność zwrotnikowa i podzwrotnikowa. Palmy z Indii i Ceylonu wyrosły pod północnym niebem moskiewskim. Tuż obok — drzewa z wysp japońskich i ciemne listowie wawrzynu rosnącego prawie wyłącznie na wybrzeżu włoskim i w Afryce.

Specjalne zainteresowanie zwiedzających budzi zbiór araukarii — znikającego gatunku drzew, od którego pochodzą drzewa współczesne. Wiele milionów lat temu drzewa te tworzyły nieprzebyte gęstwiny. Obecnie araukarie zanikają. Pozostało ich nie-

zwykle mało w Brazylii i Chile. Zankatek moskiewskiego ogrodu, gdzie rosną araukarie stanowi jak gdyby żywy wycinek z najstarszej historii świata.

Obok rosną drzewa australijskie i ciekawe „drzewo żelazne” o niezwykle twardym włóknie drzewnym.

W przyszłości, zwiedzający ogród, wędrując swą rozpoczyna od niewielkiego muzeum, gdzie odpowiednio rozmieszczone ekspozycje odwołują historię świata roślinnego, od najprostszych wodorostów do roślin najbardziej skomplikowanych.

Tuż obok mieszczą się będą tak zwane oranżerie wystawowe, gdzie botanicy radzieccy demonstrować będą wyniki swych prac doświadczalnych, przeprowadzanych na obszarze całego Związku. Wzdłuż brzegów jeziora, których wiele jest na terenie ogrodu znajdują się wszystkie okazy flory wodnej ZSRR.

Na terenie ogrodu znajdują pomieszczenia również rozmaite laboratoria, gdzie badane będą wyniki badań rozmaitych wypraw naukowych, szczególnie zaś problemem przesuwania się roślin południowych na północ.

Kilka hektarów zajmują olbrzymie cieplarnie, gdzie południowa roślinność będzie kwitła nawet podczas najbardziej surowych zim moskiewskich.

Kobiety włoskie z wycieczką w ZSRR

MOSKWA, (PAP). W Związku Radzieckim bawi obecnie delegacja kobiet włoskich. Po wizycie w Moskwie uda się ona do Stalingradu, gdzie zwiedzi odbudowane już zakłady pracy i do-

my mieszkalne oraz zapozna się ze zniszczeniami, dokonanymi przez Niemców. Następnie kobiety włoskie wyjadą do Baku i Tyflisu.

Los tych co w ucieczce przed własną ojczyzną zawędrowali do Kanady

Kanada jest krajem bogatym. O jej rozległych obszarach żyznej ziemi, czekających na ręce rolnika, o jej lasach obfitujących w drzewo budowlane i zwierzyne, o możliwości uzyskania pracy w fabrykach, marzyli bliźni chłopcy, zamieszkujący płaszczyzny Mazowsze i rozległe, a zaniedbane kresy wschodnie.

Do owej „ziemi obiecanej” kierowały się rzesze Polaków w wędrowce za chlebem, którego nie starczyło dla wszystkich we własnej ojczyźnie. W okresie zaborów i w latach międzywojennych tysiące robotników i chłopów emigrowało do Kanady, gdzie pracy było pod dostatkiem. Polacy byli ówmi pionierami, którzy z istic chłopskim uporem wydzierali puszczy ziemie, zakładając fermę zdalną od większych osiedli ludzkich. Rząd kanadyjski chętnie przyjmował emigrantów z Polski, którzy okazali się wartościowym elementem osiedleńcem.

W Kanadzie mieszka obecnie 170.000 Polaków. Są oni rozrzućeni po całym kraju, większe jednak skupiska emigracji polskiej znajdują się w ośrodkach przemysłowych. W Montrealu mieszka ponad 10.000 Polaków. Pola-

cy pracują przeważnie na roli lub w przemyśle.

W okresie wojny, gdy przemysł kanadyjski znajdował się w rozkwicie, wielu Polaków porzuciło pracę na roli i przeniosło się do ośrodków przemysłowych. Obecnie około 60 procent Polaków pracuje w przemyśle. Inteligencji polskiej prawie że nie ma. Dzieci robotników i chłopów po ukończeniu szkoły powszechnej stają obok rodziców przy warsztatach pracy, by zarobić na utrzymanie.

Polacy kanadyjscy nie zapomnieli swej ojczyzny, dzieci swe wychowują w szkołach polskich. Wieści z odrodzonej ojczyzny wzbudzają w nich największe zainteresowanie. Wielu poważnie myśli o powrocie do kraju, wielu chce czynnie pomóc odbudowującemu się krajowi.

Ci nowi

Przybyli do Kanady w liczbie 3.500 jesienią roku 1946 i na wiosnę 1947. Jakże różni byli od dawnych emigrantów. Nie ojczyzna ich wyrzuciła, nie brak pracy zmusił ich do wędrowek — to oni w ucieczce przed własną ojczyzną zawędrowali aż do Kanady. Nowi emigranci przybywali wprost z obozów andersowskich, rozsiadanych po różnych krajach Europy, ulegając wroglej propagandzie, która szerzyła nieprawdopodobne wieści o kraju.

Rząd kanadyjski oraz tamtejsze społeczeństwo nieprzychylnie stosunkowały się do nowych przybyszów. Ludzie, którzy nie chcą wrócić do własnej ojczyzny, mimo, że ona ich wyzwala, którzy czekają na nową wojnę — ludzie tacy nie mogą budzić zaufania. To też rozczarowanie tych nowych osiedleńców było ogromne, zaś warunki

ki jakie im postawiono po przybyciu do Kanady, żywo niektórym przypominały nieżyte odległe czasy, gdy byli wysyłani przez Niemców na roboty do Rzeszy.

Z chwilą przybycia na ziemię kanadyjską zostali oni oddani pod opiekę aszchwalnego urzędu pracy. Chcąc nie chcąc Polacy zmuszeni byli do zaangażowania się do pracy na roli u farmerów, którzy z kolei stawiali się jedynymi ich opiekunami. Forma zaangażowania Polaka do pracy była bardzo poniżająca. Z okolicznych osiedli przybywali farmerzy do placówek urzędu pracy, gdzie można było obejrzeć przybyszów. Po zgłoszeniu przyjęcia do pracy jednego z przybyszów, farmer otrzymywał „przydział” na robotnika, po czym mógł z nim wrócić do domu. Warunki pracy były z góry określone, kontrakt zawar-

ty na rok (formalnie, faktycznie jednak na dwa lata) robotnik polski figurujący pod oznaczonym mu numerem w urzędzie pracy, był pod stałą kontrolą.

Praca na farmie kanadyjskiej jest bardzo ciężka, zaś farmer wykorzystuje robotnika polskiego, postępując się nim do wszystkich robót. Wie, że robotnik taki nie ucieknie, związany jest bowiem kontraktem, a miejsca pracy nie wolno mu opuszczać. „Mówiono nam, że jak wrócimy do Polski, to nas wysła na Syberię. Co co wrócili siedzą w domu, ale my tu mamy prawdziwą Syberię” — skarżą się niektórzy na swój ciężki los. Innym pełni oburzenia z powodu przydziału ich do farmera niemieca, stwierdza ją: „Podczas wojny pracowaliśmy u Niemca, teraz znowu trzeba harować u szwaba. Gnają nas z obozu do obozu.

Wielu chce wrócić do kraju. Zasadniczo władze kanadyjskie nie czynią im przeszkód w powrocie, mimo, że wolą by Polacy nie reemigrowali, ja do dobra sła robotcza. Jednak o powrót do kraju jest trudno, albowiem koszt podróży są bardzo wysokie, zaś zarobki robotnika polskiego ledwo starczą na utrzymanie.

„Za co zabiliście mi syna”

Drugi dzień procesu uczestników mordu w Puchaczowie

W dalszym ciągu przesłuchania oskarżonych, zeznaje Lucjan Flisiuk, właściciel 10-hekta-

rowego gospodarstwa, oskarżony o pełnienie roli łącznika oraz przechowywanie broni.

Członek Gminnej R. N. przechowuje broń

Oskarżony przyznaje się do tego, że był łącznikiem pomiędzy bandytami, a w szczególności hersztem bandy „Ordonem”, a członkiem bandy Schmydtkiem i przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej Wakulą. Tłumaczy się wywierana na nim presja.

Pytania prokuratora zmierzają do wyjaśnienia, w jaki sposób było możliwym, aby członek Gminnej Rady Narodowej przechowywał nielegalnie od 1944 r. broń. Oskarżony jako radny

gminy powinien był wiedzieć do skonała, jakie szkody przynosi społeczeństwu. Oskarżyciel podkreśla, że w tak ważnym okresie amnestii Flisiuk nie mógł należycie wypełnić swego postannictwa społecznego, ponieważ sam nie wypełnił zaleceń Rządu.

Jako okoliczność łagodzącą świadek powołuje się na fakt, że w okresie okupacji jeden raz kwatrował u niego partyzanci sowieccy. (Argument ten zostaje podważony w późniejszych zeznaniach świadków).

Ostatnia „melina”

Jako ostatni składa zeznania Stanisław Wesolowski, gospodarz wsi Wereszczyn analfabeta. W pobliżu jego zabudowań zabity został „Ordon”. Mieszkanie oskarżonego służyło raczko tylko jednemu raz jako kwatery groźnego bandyty. Zeznania jego są mejne, tłumaczy się również przynusem.

Po przesłuchaniu ostatniego oskarżonego, Przewodniczący Sąd odkłada rozprawę na dzień następny.

W drugim dniu przewodu sądowego odbywa się przesłucha-

nie świadków. Po ustaleniu personalii, jako pierwsza składa zeznania Maria Podgórska, pracownica spółdzielni w Puchaczowie.

Świadek opowiada, że ze spółdzielni zrabowano różne towary ogólnej wartości 12 tysięcy zł. Między innymi zrabowano 4 zegarki kieszonkowe. Przewodniczący pokazuje leżący na stole zegarek. Świadek rozpoznaje, że to jeden ze zrabowanych w spółdzielni. Znalezione zostały przy oskarżonym Schmydce.

Świadek przyznaje, że nie ma w tym specjalnej zasługi oskarżonego.

Następny świadek Jedut Józef, ciotka oskarżonego Babi, nie może w swych zeznaniach „wybielić” oskarżonego. Potwierdza, że owszem, Babi był u niej, lecz ponieważ świadek

Cichy wspólnik bandyckiej spółki

Następnie zeznaje doprowadzony z więzienia sekretarz gminy Stadnik.

Świadek oświadcza, że się początkowo domyślał, a później już wiedział na pewno o kontakcie osk. Schmydke z podziemiem. Dlatego nie oponował przeciwko udzieleniu pierwszej pożyczki „Jurkowi”. Zresztą wójt chętnie się zgodził, a przewodniczący zaakceptował. O drugiej „pożyczce” dla „Ordonu” nie wie świadek nic. Czyny swe tłumaczy równie przynusem moralnym ze strony oskarżonego Schmydke.

Przewodniczący zarządza kontynuację świadka z oskarżonymi: Schmydke i Omielińskim. Wychodzi na jaw, że jednak sekretarz gminy wiedział o pożyczce dla Ordonu i popierał nawet kupno pochodzącej z rabunku teczki „na potrzeby gminy”. Świadek miał się wyrazić wobec wójta: „Lepiej od Jurka (Schmydke) kupić teczke, niż mu dać pieniądze”.

Na tym zostało zakończone przesłuchanie świadków. W dalszym toku przewodu dowodowego prokurator wnosi o dola-

placze się w ustaleniu daty po bytu, zeznania jej brzmia nie-ozekonywująco.

Sąd zarządza odczytanie zeznań nieobecnego na sali świadka oskarżonego, Kiełbowski Wojciecha, mieszkańca Puchaczowa. Opisane przez niego szczegóły zbrodni zgodne są z zeznaniami świadka Zmurkowej.

śmierci dla oskarżonego Schmydke Ludwika za 4-krotne przestępstwa: za udział w nielegalnej bandzie, za zbrojny udział w masowym morderstwie w Puchaczowie oraz sabotażu.

dla Matuszaka karę śmierci za zbrojny udział w bandzie i zbrojny udział w morderstwie masowym;

dla Flisiuka karę śmierci za przechowywanie do śmierci Ordonu, za wysoce szkodliwą gościnność i za fakt przechowywania broni;

dla Wakulę i Omylińskiego, którzy piastowali wysokie godności rządowe, prokurator żąda kary śmierci;

dla Podlesnego, który urządził sobie z działalności bandyckiej proceder dochodowy prok. wnosi o wymierzenie kary długotrwałego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych, oraz konfiskatę mienia;

dla Babi prok. żąda kary długotrwałego więzienia z pozbawieniem praw honorowych i obywatelskich;

dla Wesolowskiego ze względu na niski poziom intelektualny wymierzenia surowej kary.

Ostatnie słowo

Po przemówieniach oskarżycieli zabrali głos kolejno czterej obrońcy. W wywodach swoich starają się oni przedstawić jako okoliczność łagodzącą winę Omielińskiego, Wakulę, Flisiuka oraz Wesolowskiego przymus ze strony bandytów. Oskarżonego Babi tłumaczy nieświadomością i młodym wiekiem. Podlesny zdaniem swego adwokata był nieświadomy tego, że handlował pochodzącymi z rabunku kołmi. Obrońca Matuszaka powołuje się na młody wiek swego klienta. W sprawie Schmydkego adwokat wnosi o możliwie łagodny wymiar kary.

Po replice prokuratora przewodniczący udzielił ostatniego słowa oskarżonym.

Schmydke, ze zwykłą swą bezczelnością i cynizmem mówi „Byłem Niemcem, chciałbym być Polakiem, do winy się przyznaję i proszę o najłagodniejszy wymiar kary.

Oskarżony Matuszak błaga o „darowanie życia”. Podlesny prosi o łagodniejszy wymiar kary. Babi powołuje się na „swą młodość i głupotę” obiecuje poprawę i prosi o darowanie winy. Wakula, płacząc prosi o jak najniższy wymiar kary. Omieliński wnosi o uniewinnienie w imieniu swoich dzieci, przekładając w dłuższym wywodzie, swoje zasługi jako dobrego Polaka podczas okupacji. Flisiuk mówi: „proszę o łagodną karę”. Wesolowski prosi o uniewinnienie.

WYROK

W późnych godzinach wieczornych następuje ogłoszenie wyroku. Obszerna sala b. Do mu żołnierza przepelniona jest licznymi zebraną publicznością. Na sali jest przeszło 2000 osób. Olbrzymi tłum, dla którego nie starczyło miejsca wewnątrz, stoi przed gmachem.

Napięcie wzrasta.

Wchodzi Sąd. Wszyscy wstają.

W martwą ciszę padają słowa: „W imieniu Rzeczypospolitej, Sąd uznaje winnym, winnym, winnym...”

„Za co żeście mi syna zabili”

Jako następny świadek staje przed sądem Bronisława Ukalska, lat 58, matka zamordowanego Franciszka Ukalskiego. Na zniszczonej zoranej zmarszczkami twarzy wyryte jest cierpienie. Cichym, przerywanym nierzad szlochem głosem opowiada, jak do ich mieszkania, położonego przy lokalu spółdzielni wla mali się w nocy bandyci. Weszło ich dwóch. Jeden z nich po upewnieniu się, że jej jedyny syn jest gospodarzem spółdzielni i że nie ma broni, strzelił do niego. Leżącemu dobił jeszcze szeregiem strzałów. Tymczasem drugi zbrodniarz, bijąc i kopiąc kobietę i dzieć zapędził je do piwnicy.

Przewodniczący (wskazując na ławę oskarżonych): Czy świadek rozpoznaje, który z bandytów znajduje się na ławie oskarżonych.

Świadek (wskazując na Schmydke): To ten.

Osk. Schmydke. Nie, ja nie kopałem, to „Lis”.

Świadek: To na pewno ten. Jeszcze nam groził, że nas zabije.

W dalszym ciągu swych zeznań Ukalska opowiada o rabunku mieszkania przez morderców. Przewodniczący wskazuje toboł garderoby, odebranej bandytom. Świadek przygląda się i odnajduje płaszcz, stanowiący własność jej syna, a znaleziony u oskarżonego Schmydke.

Przewodniczący do oskarżonego Schmydke. Czy oskarżony zabrał ten płaszcz?

Oskarżony: Tak jest.

Świadek: I za co, za co żeście mi syna zabili?

Zeznania dalszego świadka Pelagii Ukalskiej, żony zamordowanego, pozostałej z dwój-

giem nieletnich dzieci, pokrywają się ze zeznaniami poprzedniego świadka. Również Pelagia Ukalska rozpoznaje płaszcz swego męża zrabowany przez Schmydke.

Przed sądem staje Feliks Zmurek, której syn i synowa zginęli podczas rzezi. „Przyszli, zabili syna, zabili synową. Po morderstwie — świadek wskazuje oskarżonego Schmydke — przyszedł ten i zabrał spodnie i teczke syna.

Przewodniczący (wskazuje teczke leżącą na stole, a sprędaną przez oskarżonego wójta w Omielińskim): Ta?

Świadek potwierdza.

Oskarżony: Tak, zabrałem.

Następnie zeznaje świadek Ostrowski Stanisław, pracownik Państw. Ośrodka Rolnego. Opowiada, że przyszli w nocy bandyci i po sterroryzowaniu go zabrali parę koni i wóz. Ko nie te zostały później dostarczone do osk. Podlesnego. Oskarżony Podlesny potwierdza. Wychodzi na jaw jaskrawo szczegóły. Oskar. Schmydke zrabował konie razem z do wodami. Natomiast Podlesnemu dowodów nie wreczył.

Przewodniczący: Oszukaliście Podlesnego?

Schmydke: Tak jest, oszukałem!

Świadek opowiadając o szczegółach napadu, stwierdza, że „ten niższy” (tj. Schmydke) był agresywniejszy.

Osk. Schmydke: Przecież i ja to samo mówiłem!

Zeznania Konstantego Piotrowskiego, sąsiada Flisiuka mają świadczyć na korzyść oskarżonego. Okazuje się jednak, że partyzanci radzieccy kwatrowali w całej wsi, więc nie dziwnego, że rozlokowali się też i w jego mieszkaniu.

Prokurator oskarża

W przemówieniu oskarżycielskim prokurator omawia ujęcie bandytów. „Ludność — mówi prokurator — zrozumiała, że Ordon zagraża życiu, mieniu i spokojowi obywateli. Ze działalność zbójcka chce zniszczyć to wszystko, co dała społeczeństwu Polska Ludowa, to o co walczyli i za co przelewali krew masy ludowe. Bandyci znaleźli się poza nawiasem społeczeństwa. Ordon był zleniawdzony. To wszystko wpłynęło na szybkie zlikwidowanie bandy. Dzięki wydanej przez Rząd amnestii wielu otumanionych obywateli wróciło do normalnego życia. W podziemi zostały tylko resztki zbójcko-faszystowskich band.

Analizując oblicze podziemia prokurator mówi „głównym rysem charakterystycznym dla podziemia w dobie obecnej są próby szukania sprzymierzeńców. Demokracja w Polsce zwyciężyła. Próby siania zamętu w kraju przez zagranicę zostały unicestwione. Nie przeto dziwne, że podziemie szuka sprzymierzeńców wśród wrogów Polski — Niemców. Czołową postacią emigracji jest pól Niemiec Anders, który dopiero w ostatnim roku przeszedł na katolicyzm, uważając, że dzięki temu zyska popularność”.

Następnie prokurator omawia oblicze ideologiczne całej emigracji i przechodzi do charakterystyki osób z podziemia występujących na Lubelszczyźnie. „Nie jest dziełem przypadku, — mówi prokurator — że Józef Strug pseudonim Ordon granatowy policjant sługa Niemców,

współpracuje razem z volksdeutschem Schmydke. Ten ostatni jest wychowankiem obozu hitlerowskiego dla młodzieży, gdzie uczono go okrucieństwa i sadyzmu. Schmydke jest szczególnie predystynowanym do swej roli, jaką odegrał w polskim podziemi. biorąc udział w morderstwie w Puchaczowie. Wakula i Wesolowski nie współpracowali z oddziałami partyzanckimi w czasie okupacji. Natomiast teraz nie z przynusu, czy pod wpływem terroru lub groźb, ale przez sympatię dla zbójckiego podziemia nawiązali z nim kontakt i wspólnie pracowali.

„Kiedy Ordon był osaczony — mówi dalej prokurator — i nie mógł się spodziewać z ulką pomocy, wtedy udzielają mu jej oskarżeni. Przyjaćiel bowiem poznaje się w potrzebie.

Matusiak, to inny typ przestępcy — kryminalisty, wyzutego z wszelkich uczuć ludzkich. Jest on jednym z tych, którzy ostatnio zaczęli przenikać do podziemia. Matusiak w chwili po dokonaniu mordu sięga po butelkę z lemoniadą, pije, je cukierki, śmieje się tak jakby się nie stało. Podlesny, lekką ręką chętnie zgarnął jak najwięcej pieniędzy a przecież jest on za moznym gospodarzem.

Współsprawcy zbrodni puchaczowskiej są na równi winni mi z tymi, którzy jej dokonali, ponieważ wspólnie spowodowali oni śmierć dwudziestu kilku osób.

W konkluzji swego przemówienia prokurator żąda: kary



POGOTOWIE RATUNKOWE:
tel. 22-73
STRAZ POZARNA:
tel. 11-11
KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

Czterodniowy kurs dla spółdzielców wojskowych

Dnia 18 b. m. w sali Kwatermistrzostwa D. O. W. Lublin, rozpoczął się 4-dniowy kurs informacyjny dla Władz Spółdzielni Wojskowych. Na kurs przybyło 30-tu przedstawicieli Rad Nadzorczych i Zarządów Spółdzielni Wojskowych Okręgu Lubelskiego. Kurs został zorganizowany przez Dział Spółdzielni Wojskowych Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. przy współpracy Zrzeszenia Spółdzielni Wojskowych. Kierownikiem kursu jest podpułkownik magister M. Danysz, wykładowcami Mjr. J. Kruk-Wantuch, Kpt. Wieliczko, oraz przedstawiciele lubelskiego Okręgu Zw. Rew.

Jest to już 7-my kurs tego rodzaju dla Spółdzielni Wojskowych. Poprzednie kursy odbyły się w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy, Szczecinie, Wrocławiu i Krakowie. Życzymy miłym spółdzielcom wojskowym pomyślnych wyników.

Na odbudowę Warszawy

Komitet Zabaw i Imprez na Ogródku Działkowym im. B. Limanowskiego za pośrednictwem „Sztandaru Ludu” przesyła na odbudowę Warszawy 9.120.

KOMITET

Dokąd

dzisiaj idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:

„Królowa Śnieżka”

KINO BALTYK:

„Wyspa bezimienna”

KINO RIALTO:

„Wesoły pensjonat”

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

„Kochanek to ja” z Zofią Lindorówną.

Erak jest lekarzy — ludymów

Cienie lubelskiej Ubezpieczalni Społ.

Zwiedzam Ubezpieczalnię Społeczną. Zaczynam od chirurgii, która mieści się w osobnym lokalu. W małej kwadratowej poczekalni tłok, ścisk, zaduch. W tej chwili znajduje się tam ok. 50 osób.

— „Proszę pana, jak długo będę czekać?” — pytam się jednego z pacjentów — O, czekać może pani cały dzień, dobrze jeżeli do drugiej nas przyjmą, a może wcale — a po chwili — my tak codziennie czekamy od 7 rano do 2-giej, ale bierzemy to na wesoło.”

— A ilu lekarzy przyjmuje?

— Jeden, jak pani widzi i siostra.”

Jeden lekarz na tylu pacjentów. Wyobrażam sobie, jak on musi być przemęczony.

W głównym gmachu na parterze czekają pacjenci, prze-

O przyjęciu na wyższe uczelnie decydować będą specjalne komisje

Zbliża się już nowy rok akademicki. Masy młodzieży, które ukończyły w tym roku liceum myślą już o tym, w jaki sposób dostać się na dalsze studia. Rzecz prosta trudności z dostaniem się na wyższe uczelnie będą mieli tylko ci, którzy wybrali wydziały najpopularniejsze, a więc: lekarski, stomatologiczny, wydziały politechniki itd.

Uczelnie polskie, choć jest ich obecnie w sumie więcej niż przed wojną nie mogą jeszcze przyjąć wszystkich chętnych prosto z braku dostatecznej ilości miejsc. Konieczna jest w tym wypadku staranna selekcja, aby na dalsze studia dostali się naprawdę najzdolniejsi i najlepsi.

Potrzeba demokratyzacji szkolnictwa średniego i wyższego sprawiła, że w roku bieżącym system egzaminów i przyjmowania na uniwersytet będzie trochę inny niż w latach ubiegłych. Rozporządzeniem Min. Oświaty powołane zostały specjalne komisje przy poszczególnych wydziałach Państwowych Szkół Wyższych, które na podstawie egzaminu orzekać będą o przyjęciu kandydata.

W skład Komisji wchodzi: dziekan wydziału, jako przewodniczący, delegat Min. Oświaty, jeden z członków Rady Wydziałowej, przedstawiciel Okr. Kom. Zw. Zaw. oraz przedstawiciel Zarządu Woj. Zw. Sam. Chłopskiej. Ustalona w ten sposób komisja pozwoli na stwierdzenie, czy dany kandydat poza znajomością przedmiotów obowiązujących odpowiada warunkom innym takim jakich Polska Ludowa ma prawo wymagać od młodych

Akcja omlotowa na ukończeniu

Na terenie woj. lubelskiego, a w szczególności we wschodnich jego częściach nadburzańskich wręca prace omlotowe. Jedynie w powiecie hrubieszowskim, gdzie pracują specjalne grupy robocze niewielkie ilości zboża nie zostały do tej pory zebrane. Zawsza do noszą, że akcja omlotowa zbliża się ku końcowi i w najbliższych dniach należy się spodziewać jej ukończenia.

kadr inteligencji

Podstawą przyjęcia na pierwszy rok studiów jest na wszystkich wydziałach egzamin wstępny: pisemny, na temat związany z kierunkiem studiów oraz ustny z nauki o Polsce Współczesnej. Ponadto na wydziałach technicznych, leśnych i sekcjach matematyczno-fizycznych wydziałów matematycznych — przyrodniczych pisemny z matematyki, na wydziałach lub sekcjach architektury — egzamin rysunku odręcznego, zaś na Wyższej Szkole Handlu Morskiego pisemny z języka obcego — nowożytnego. Rady wydziałów technicznych mogą ponadto wprowadzić dalszy egzamin pisemny z fizyki, rady wydziałów lekarskich, farmaceutycznych stomatologicznych, weterynaryjnych, rolniczych, leśnych i ogrodniczych — egzamin pisemny z chemii i biologii.

Nowe rozporządzenie Min. Oświaty przewiduje, że od egzaminu wstępnego zwolnieni są absolwenci wstępnego roku studiów, którzy zdali egzamin końcowy i zostali zakwalifikowani na dany wydział. Jednocześnie od egzaminu mogą być zwolnieni: czynni i byli żołnierze wojska z czasów wojny, b. uczestnicy walki zbrojnej,

b. więźniowie polityczni, osoby zasłużone w pracy społecznej i osoby zasłużone w odbudowie gospodarczej kraju.

Rozporządzenie przewiduje jednakże, że liczba kandydatów zwolnionych od egzaminu nie może przekroczyć 20% ogólnej ilości przyjęć, a w wypadku, gdy liczba absolwentów wstępnego roku studiów przekroczy 40%, może być zmniejszona przez komisję do 15%.

System powoływania specjalnych komisji przy przyjmowaniu kandydatów na pierwszy rok studiów mieć będzie poważne znaczenie. W pierwszym rzędzie system ten udostępni studia młodzieży najwarściowszej takiej, której obecnie tak bardzo potrzebujemy. System ten będzie stał na straży gwarancji wyrównania krzywd społecznych, krzywd, które spotkały w okresie przedwojennym młodzież robotniczą i chłopską. Jednocześnie połączenie w komisjach przedstawicieli społeczeństwa i wyższych uczelni zbliży uniwersytet jeszcze bardziej niż dotychczas do całego społeczeństwa. Dlatego też powołanie specjalnych komisji egzaminacyjnych masy pracujące witają z dużym zadowoleniem.

Obywatelski czyn robotników z Kurowa

W związku z pożarem, jaki niedawno zniszczył budynek fabryczny Zakładu Garbarsko-Kuśnierskiego w Kurowie Lubelskim odbyło się w dniu 18 bm. z inicjatywy dyr. zakładu ob. Kurka Aleksandra zebranie pracowników zniszczonej wytwórni, na które zaproszono przedstawicieli Państwowych Zakładów Ubezpieczeń Wzajemnych i Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego.

Po przedstawieniu przez dyrektora zakładu pełnego obrazu szkód, jakie wyrządził pożar i możliwości spłat odszkodowań przez PZUW zebrani robotnicy zgłosili rezolucję zaofiarowania 500.000 zł. z własnych zarobków na odbudowę zniszczonego zakładu i wszelkiej pomocy, leżącej, w granicach możliwości fizycznych pracowników zakładu,

Rezolucja ta, zgłoszona przez ludzi pracy, uświadomionych obywateli, podkreśliła wyraźnie motyw, które natchnęły robotników zniszczonej wytwórni. Są nimi: zrozumienie aktualnej sytuacji gospodarczej państwa, wymagającej utrzymania produkcji na najwyższym poziomie i przywiązanie do własnego zakładu.

Przykład naprawdę piękny, dowodzący raz jeszcze wielkiej ofiarności naszego robotnika i budzący ufność, że uświadomiona klasa robotnicza podoła wszelkim zadaniom, jakie na nią nakłada chwila bieżąca, że przeciwności losu będą tylko umniejszać jej wolę doprowadzenia odbudowy państwa do końca.

(W. S. W.)



WYDRWIGROSZE

Na różne sposoby biorą się ludzie by okupić bliźnich. Ostatnio dają się zauważyć w mieście wędrowni dwukobiet, operujących zwłaszcza w dzielnicach robotniczych. Potulne baby chodzą od domu do domu, agituja i zostawiają propagandowe świstki. Wytykają ki — zrobie tych samych ludzi i na dobieństwo uprzykrzonych much w dokuczliwy sposób opowiadają bezsensowne bajdy.

Nie wiadomo co kryje się głębiej pod przykrywką zebrani i przemówień sekiarzy i należałoby w każdym bądź razie zwrócić na to baczniejszą uwagę. Dziwne, że jeszcze są u nas ludzie, którzy mają czas i chęć na zajmowanie się sekiarskimi sprawami podczas gdy tyle pracy czeka na każdego.

DWA ŚWIATY

Malo kto wie, że ulica 22 Lipca ciągnie się do lewo w dół po przez rzeczek aż do ul. Północnej. O ile oddzielny jej od środkowej po teren Urzędu Wojewódzkiego i nie, co dalej, stoją na

poziomie europejskim, o tyle część dalsza, to prawdziwy obraz nędzy i rozpaczy.

Poniżej zbrocza zaczyna się ona od mostku znajdującego się w stanie zupełnego rozkładu. Popróżniające deski i poręcze, nadłamane słupki, zwisające belki sprawiają, iż mostek niebezpieczny jest dla pieszych nie mówiąc już o wozach. Dalej widzimy jezdnię słabo zabrukowaną i zalaną błotem oraz wodą. Duże kałuże pochodzące z odległego źródła, ściekają dalej. Po perzystej stronie ulicy nie ma ani jednej posesji, ale znajduje się tu za to, osławiony już śmietnik. Poza dużymi stertami widać w oddali teren pływalni miejskiej.

Atmosfera przesycona wyciekanymi śmieciakami, gdzie niezliczone rowiska much brzęczą w słońcu. Całość wygląda fatalnie. Zaniedbane ulice jest tak duże, że każda furmanka uważa, iż jazda po chodniku jest w tym wypadku najodpowiedniejsza. Nikogo to tutaj już nie razi. Może należałoby trochę więcej zwrócić uwagi na tę ulicę, gdyż bądź co bądź jest to ulica 22 Lipca.

„KWIATEK” ZA 5 ZŁ.

Na dworcu kolejowym istnieją 2 bufety. Obydwa są oblegane przez podróżnych i ludzi z miasta. Bufety są zaopatrzone w odpowiednie artykuły, które nie wiele odbiegają cenami od średniowiejskich. Tylko traktowanie niektórych ludzi przez dzierżawców bufetów musi zastrzeżenia. Trafiają się „kwiatki”, które są tak dziwne, że należy jeden z nich przytoczyć.

Chodzi mianowicie o wydawanie reszty. Oto parę dni temu pewien jego — może skomunował małe piwo w bufecie tzw. pierwszej klasy i wręczywszy panience za ladą banknot 100 złotych, otrzymał 75 zł. reszty. Ponieważ jeden banknot 5 złotych był w stanie bardzo opłakanym prosił więc o wymianę go na inny, lepszy. Spotkał się z odmową. Panienka zawezwała „na pomoc” właściciela interesu, który w sposób b. przykry zaczął wydzwaniać prośbę klienta. Ten ostatni stwierdził, iż nie ma czasu na chodzenie do banku celem wymiany banknotów, a w interesie dzierżawcy musi leżeć grzeczne traktowanie konsumentów. Nie przejął to jednak do przekonania krawca restauratorowi, a spór przetrwał wreszcie usłużny kelner, który z czułości Kieszni wydobyl drobniaki.

Komentując metody dzierżawcy nasuwa się mimo woli pytanie. Kto czemu ma służyć: „tabakiera do nosa, czy nos do tabakierzy”.

Wygodne buty ważna rzecz

Spółdzielnia szewska „Praca”
produkuje artystyczne obuwie

Przed bramą gablotka z obuwem. Eleganckie pantofle damskie i półbuty męskie. Udajemy się na górę na pierwsze piętro, do spółdzielni szewskiej „Praca”. W dwupokojowym lokalu mieści się pracownia i salon. Szum nie nazywam salonem pokój, w którym znajdują się wykończone pary obuwia. Oglądamy je z zacięciem, są ładne i eleganckie. Modne fasony letnie na korku, na bardzo wysokich obcasach, z zamszu kolorowego i skóry.

Jeden z pracowników prowadzi nas do następnego pokoju, gdzie przy dwóch długich stołach pracują szewcy. Pod oknem stoi maszyna, na podłodze z zamszu kolorowego i skóry.

Pytamy się, jak dawno istnieje spółdzielnia i w jaki sposób powstała? Ryśownik szewc opowiada mi z wielką prostotą. — Zebrali się nas 13-tu kół. legów — szewców, przeważnie pracowników warszawskich. — Własnymi siłami złożyliśmy wspólny kapitał zakładowy. Razem zebraliśmy 80 tys. złotych, które już w lipcu przyniosły nam 669 tys. obrotu. Ceny są u nas stosunkowo niskie, niższe niż w zakładach konkurencyjnych.

— Czym to wytłumaczyć, że panowie biorą taniej za swe obuwie? —

— Stanowimy spółdzielnię i nie ma u nas zarobku majsterskiego, który wynosi bardzo dużo w przedsiębiorstwach prywatnych.

— Ten kolega, ten młody, jest kierownikiem technicznym, przyjmuje zamówienia, bierze miarę od klientów. Mamy również kierownika, ale z chwilą, kiedy nie będzie się nam podobał, na ogólnym zebraniu, wybierzemy innego.

— A pan? — Ja jestem rysownikiem. — pokazuje mi przygotowane modele na sezon jesienny.

Wyrabia się tu wszelkiego rodzaju obuwie męskie i damskie, zimowe i letnie.

Właśnie oglądam męskie buty, leciutkie ale mocne.

— W jaki sposób kalkulują panowie ceny? —

— Często udaje nam się taniej zakupić materiał i w ten sposób możemy taniej sprzedawać. — Widać, że szew

PRZEPOWIADAM przyszłość z kart, z ręki, z fotografii. Graniczna 6 m. 5 z bramy na prawo. Boczna Narutowicza. „Dobrze zapamiętaj ten adres!”

cy są dumni ze swojej spółdzielni. — W tej chwili nie mamy sklepu, ale robimy starania w tym kierunku, gdyż o wiele nam to powiększy obrót. Nie zawsze klientom chce się chodzić na piętro, sklep przyciąga klientów. Widzę młodych chłopców, są to uczniowie — „w przyszłości mamy ich mieć 13-tu”, po jednym dla każdego szewca.

Rozglądam się po lokalu, wszystko odremontowane własnymi siłami, a na rzędzi pracy każdy przyniósł ze sobą. Jest wśród nas trzech cholewkarzy, którzy muszą precyzyjnie cienkimi igłami i przedwojennym jedwabiem wykonywać swoją robotę.

— Staramy się obecnie o przydział skóry i z chwilą, gdy go otrzymamy, będziemy wykonywać eleganckie obuwie dla ludzi pracy żeby robotnica fabryczna mogła sobie kupić artystyczne obuwie nie jakąś tandetę na rynku, która tylko rujnuje ją materialnie i psuje smak.

Komitet Miejski PPR w Lublinie zawiadamia wszystkich sekretarzy kół, że w dniu 20.VIII br. o godz. 17-ej odbędzie się odprawa wszystkich sekretarzy kół.

Sekretarze kół zbiorą się w swoich dzielnicach.

Na porządku dziennym zapoznanie z nowymi instrukcjami.

Obecność obowiązkowa.

KOMITET LUBELSKI
P. P. R.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

GINNAZJUM i Liceum Wacławy Arciszowej przyjmuje zapisy do klasy 1-ej po 7-miu oddz. szk. powszechnych i do klas wyższych, oraz do Liceum Humanistycznego i Przyrodniczego. Kancelaria czynna codziennie 10 — 13. 987

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM motocykl D. K. W. 200. Wiadomość Administracja „Sztandar Ludu”.

PRACA

POTRZEBNA pomoc do krawca. Zgłoszenia Narutowicza 37, m. 21. 976

Ze sportu

ESTONCZYK RAADIK
NOKAUTUJE

NOWY JORK. Rozegrany w Madison Square mecz bokserki w w. śred. ni-j między Estonczykiem Raadikiem a byłym mistrzem Ameryki w śred. niej Erni Vigh'em, zakończył się zwycięstwem Estonczyka przez k. o. w 6 rundzie.

AUSTRALIA PROWADZI 2:1
Z CZECHOSŁOWACJĄ
W TENISIE

MONTREAL. W dalszym ciągu meczu tenisowego o puchar Davisa, rozgrywanego w Montrealu, rozegrano w dniu 15 br. grę podwójną Czesi wystąpili w składzie Drobny — Cerwik. Australia Bromwich i Colin Long. Dubel zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Australijczyków w 3-ech setach — 6:2, 6:2, 6:2. Czesi nie byli ani na chwilę groźnymi przeciwnikami. Po zwycięstwie w grze podwójnej Australia stała się zdecydowanym faworytem meczu.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

9-ty dzień ciągnięcia IV-ej Klasy
50-tej Jubileuszowej Loterii

Wygrana 500.000 zł na Nr Nr 64524 (padła w Legnicy), 64666 (padła w Łodzi).

Wygrane po 100.000 zł Nr Nr 9824

Wygrane po 20.000 zł na Nr Nr 13203 32668 32830 35053 38215 40777 41395 48632 50409 51355 58331 59078 67447 67111 70962 72463 72496.

Wygrane po 10.000 zł na Nr Nr 225 593 777 3112 3625 4581 5438 5821 6772 6889 7253 8047 8968 9655 9859 10480 13446 13579 13583 13995 15657 15798 16091 16127 17992 18408 18538 18962 20072 20608 21597 21848 23384 24496 24503 24726 24900 25189 25379 27828 28239 29077 29103 29800 30762 31673 37009 37155 37910 39127 40084 40131 40923 41390 41478 41926 43624 43627 45185 47031 47444 47568 47995 51029 51388 51491 51646 52432 52706 54205 55553 55997 57158 57799 58134 59571 60400 61560 61894 61921 62928 63744 63944 64853 65753 66853 67828 68117 68271 69605 70263 70301 71017 72072 73623 74976.

Po 5.000 zł.
490 701 1087 1426 1792 1993 2522 3423 4057 4200 6500 8181 8422 8501 9295 9616 9911 10399 11929 12252 12699 12742 12770 13390 13687 14161 14714 15123 15415 15930 17110 18290 18534 18559 20658 21126 21553 22863 22897 23444 24588 24627 24925 26975 27531 27744 28060 29339 30635 31006 31844 32645 33252 33946 34634 34832 35358 35401 35527 35912 35953 37408 38185 38580 39161 39434 39483 39492 39861 40344 40435 40574 40977 41440 41673 42786 42799 43086 43596 44564 45011 46825 46859 48613 48873 48975 49405 49619 49784 49826 49971 50625 51300 51336 51966 52825 53616 54119 54643 54889 56341 57413 58399 59130 59393 62655 63162 63533 63586 64084 66207 66369 68952 70539 72047 72521 74728.

Po 3.000 zł.
87 330 466 1370 1759 2604 4327 5334 5505 6019 6836 6919 6984 9184 9711 10104 10661 11802 11921 12490 12917 13034 13040 13043 14744 14761 14850 14963 15706 16624 16804 17010 19018 20079 21705 21865 23032 25750 26936 27977 28981 29293 29576 31552 33281 33318 35070 35931 37169 38418 39313 39417 40304 41466 41471 41487 42528 42873 43013 43144 43349 45710 45905 46086 46117 46355 46617 47041 48421 51415 51437 52241 52343 52968 53338 53462 53561 54074 54368 55668 56942 57046 57458 58580 59421 59636 59718 60069 60076 60725 60955 61773 62581 63046 63839 66513 67439 67487 69787 69937 74043 74892.

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł będzie jutro

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł z 3-go dnia ciągnięcia

70089 104 149 447 739 847 867 872 951 985 71082 083 090 156 186 210 235 418 474 491 563 599 696 842 852 898 72027 146 153 213 268 314 381 403 438 454 504 546 583 614 639 657 717 719 789 886 926 983 993 998 73037 085 091 127 145 238 307 324 336 15 513 587 626 640 664 674 691 694 945 961 74014 047 126 143 166 174 246 256 327 498 514 607 707 716 755 74868.

Wygrane po 2.000 zł z 4-go dnia ciągnięcia

37 196 199 215 228 285 300 343 419 492 551 737 804 829 848 862 888 890 921 999 1036 057 143 244 275 278 305 363 370 465 585 589 623 662 694 705 784 811 888 902 917 927 2003 080 267 285 305 370 468 491 723 733 819 833 871 877 907 3008 080 111 128 164 262 264 307 326 341 363 408 504 520 567 660 732 912 937 961 4067 168 193 202 203 272 329 393 433 441 457 487 689 703 791 867 905 984 5020 025 118 159 163 184 304 313 567 664 670 671 696 706 737 797 914 916 936 6041 060 130 215 246 409 445 535 650 696 730 879 986 988 7004 025 040 110 192 381 386 470 530 785 794 822 864 905 916 933 8040 200 203 316 329 408 477 543 551 702 771 800 808 866 894 911 955 9007 010 089 154 202 246 325 326 423 446 489 391 552 557 662 671 765 791 843 907.

10069 111 116 202 344 361 468 472 489 494 573 639 643 668 833 884 938 948 983 11041 068 153 194 226 227 281 313 380 409 566 626 695 747 762 826 914 930 12034 057 272 332 337 371 390 403 437 491 553 646 648 690 772 944 13011 032 078 144 169 184 235 298 312 361 406 440 655 666 733 776 881 896 14117 182 274 278 295 413 461 512 635 701 703 763 787 807 897 911 945 976 15010 080 100 162 324 378 390 453 496 556 669 673 898 16015 021 041 194 232 236 246 263 411 460 567 616 661 795 830 860 955 999 17028 098 113 132 180 287 243 355 483 488 523 572 575 709 741 852 927 950 18059 144 181 207 435 540 549 594 606 625 773 992 19010 068 096 121 148 236 635 655 669 755 775 778 865 897 924 927 995...

20024 025 048 133 148 179 299 303 319 395 405 500 729 798 826 837 21002 114 137 180 192 227 266 282 299 398 439 455 484 502 528 589 830 902 934 972 987 22028 070 086 089 230 296 378 427 498 511 691 704 742 751 797 836 938 964 23023 151 157 242 261 274 280 296 301 332 365 387 448 514 537 566 587 615 655 738 742 905 923 930 24085 144

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę, oraz upoważnienie na radio na nazwisko Grabowski Józef, zam. kol. No. winy, gm. Zemborzyce.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę, oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Puławy na nazwisko Bednarz Władysław, zam. wieś Glusko Duże, gm. Karczmiska, pow. Puławy. 987

Z wizytą na Poczcie Głównej

Na klatce schodowej spotkaliśmy listonosza. W zielonej czapce ze znaczkiem pocztowym na otoku rozglądał się szukając adresata. Miał na ramieniu wypchaną listami torbę. Kilka listów trzymał w dłoni.

— Które już z kolei piętro obchodzicie? — zapytujemy.

— Może dwudzieste.

— A listów ile wręczyliście?

— Ten list będzie pięćdziesiąty pierwszy — powiedział listonosz, wpuszczając kopertę do płaskiej domowej skrzynki pocztowej przybitej na drzwiach. Zeszliśmy na dół. Listonosz zaś po schodach podążył wyżej.

Pieczęć, kwitek —
i interesant odchodzi

W Urzędzie Pocztowym Lublin I zastępca naczelnika ob. Sołkowski spotkał nas z pewnym uprzedzeniem

— Znów prasa chce nas obmalować.

— Ależ skąd. Poczta podobno usprawnia swoją działalność.

— Staraliśmy się obsłużyć klientów jak najszybciej i jak najdokładniej. Poczekajcie jakąś chwilę. Niedługo już nadejdzie wóz z pocztą z pociągu wrocławskiego.

Tymczasem weszliśmy do oddziału ogólnego, gdzie dziesiątki klientów codziennie nadaje lub odbiera korespondencję. Pracownicy odgradzeni ladą od interesantów pracują prawie bez wytchnienia. Podchodzimy do stolika, gdzie jedna z urzędniczek przyjmuje listy polecane.

Zdarza się, że klienci stojąc w kolejce denerwują się i skarżą, że zbyt powoli ich się załatwia, ale interesanci nie wiedzą o tym, że urzędniczka przyjmuje dziennie co najmniej 400 przesyłek pocztowych

Przy innym stoliku widzimy mężczyznę, który sprzedaje znaczki pocztowe. W ciągu dnia lubianianie kupują je na przeszło 70 tys. złotych.

Po upływie jakichś 20 minut kierownik ekspedycji zawiadomił nas, że wóz z pocztą przybył.

Z Pragi Czeskiej 2,
a z Wysokiego 4 dni

Przed gmachem Poczty stoi duży, zielony zamknięty na kłódkę autobus. Po otwarciu żelaznych drzwi wewnątrz wozu, ujrzelśmy kilka pocztowych worków.

W sali ekspedycyjnej, na szerokie, długie stoły segregacyjne wysypano całą zawartość worków. Wśród gazet i pism widzimy paczki listów. Kierownik ekspedycji w naszych oczach rozpakuje paczkę z kopertami. Przeglądamy adresy listów. Na wielu kopertach widzimy znaczki zagraniczne. Oto list z

Czechosłowacji. Na znaczku portret Masaryka. List został nadany 16. 8. Adresat Łazkowska Felicyja otrzymała go 18 bm. List szedł 43 godzin. A oto pocztówka z Zakopanego. Została nadana 17. 8. o godzinie 12 ej. Już razajutrz 18 bm. o godzinie 12 pocztówka była w Lublinie. Pocztówka szła 24 godziny.

Z Francji list idzie 3 dni, z Czechosłowacji 2 dni, ale oto spod lubelskiej miejscowości Wysokie list wędruje, aż 4 dni. To zółwie tempo należy przypisać opieszałości pracowników Urzędu Pocztowego w Wysokim.

Na pocztcie widzieliśmy niestety wiele listów, które nigdy nie dojdą do rąk adresatów. Oto przyszedł list bez adresu nadawcy, adres zaś brzmi: Lublin Skład Węgla. Listonosz głowi się do którego składu zanieść go. List zostaje niestety odrzucony na stronę. Albo też jeszcze. Jest nazwisko, jest adres, ale na miejscu okazało się, że adresat wy-

jechał w nieznany kierunek. Adresu na awcy nie ma. List ten leży przez jakiś czas póki nie upomni się ktoś o niego. Po jakimś czasie list ten zostaje spalony.

—12.000 listów dziennie.

— Czy jest cenzura listów? — zapytujemy naczelnika.

— Żadnej cenzury obecnie nie ma. Cenzura została zniesiona. Możecie pisać co się wam podoba.

— Do jakich krajów możemy listy wysyłać?

— Do wszystkich, byle by był adres. Nawet na biegum południowy.

Rozmowa nasza przedłużyła się. Tymczasem listonosze segregują listy, pakują je do swych teczek. Druga godzina. Listonosze po raz drugi wychodzą na miasto.

Ekipa listonoszów składająca się z 32 osób dostarcza naszemu miastu do 12 tys. listów dziennie.

CENNIK OGŁOSZENIOWY:

200. RAMKOWE W TEKŚCIE: 40 zł do 100 mm, 50 zł. od 101 do 200 mm i 60 zł powyżej 200 mm. NEKROLOGI: 25 zł do 50 mm, 30 zł od 51 do 100 mm, 45 zł od 101 do 150 mm i 60 zł powyżej 150 mm. Niedziele i święta 80 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 50 mm i szp. 50 proc., ponad 50 mm, dwuznakowe 100 proc. drożej

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR, Nakładem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”. Redakcja i Administracja Lublin, Krak. Przedmieście 62. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Administracja 20-51, Ekspedycja 35-90. Konto czekowe nr. II.445. Odbito członkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie Zamojska 12. Warunki prenumeraty z doręčeniem do domu i na prowincję zł. 75 miesięcznie, bez doręczenia zł. 70.